

# Turek, Waldemar

---

## "Nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga": Rz 13,1 w interpretacji Ireneusza i Orygenesesa

---

Studia Płockie 30, 55-64

---

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Waldemar Turek*

## **„NIE MA WŁADZY, KTÓRA BY NIE POCHODZIŁA OD BOGA”: RZ 13,1 W INTERPRETACJI IRENEUSZA I ORYGENESA**

### **1. Wstęp**

Zagadnienie stosunku chrześcijan do struktur zewnętrznych, zwłaszcza tych, które dotyczyły kierowania społecznością, przyciągało uwagę najwcześniejszych myślicieli chrześcijańskich. Rozwijająca się wspólnota religijna grupująca, mimo niechęci ze strony wielu Żydów i pogan, coraz większą ilość wyznawców, była poniekąd zmuszona do zajęcia określonego stanowiska w odniesieniu do istniejącego systemu politycznego i administracyjnego. Literatura chrześcijańska antyczna, choć nie zawiera traktatów politycznych jakie znał świat grecki, podjęła przy różnych okazjach tematy dotyczące relacji chrześcijaństwa do władzy.

Do najwcześniejszych autorów, którzy poświęcili interesującemu nas zagadnieniu niektóre strony swoich pism, należeli biskup Lyonu Ireneusz oraz Orygenes. Zamierzając przedstawić ich myśli dotyczące stosunku chrześcijan do państwa, warto podać kilka uwag wstępnych związanych z kontekstem życia i działalności obydwóch pisarzy.

Trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że koncepcja Cesarstwa Rzymskiego znacznie różniła się od idei miast państw, jakie rozwijały się w przeszłości w Grecji; Cesarstwo jednoczyło w sobie zróżnicowane narody posługujące się różnymi językami i odznaczające się odmiennymi kulturami. Konieczne było, w celu utrzymania jedności politycznej i administracyjnej, opracowanie serii życiowych reguł i nadanie wszystkim należącym do Cesarstwa określonego statusu prawnego.

Mówiąc o chrześcijaństwie starożytnym i jego relacji do państwa, trzeba przede wszystkim unikać opinii zbyt ogólnych, które nie brałyby pod uwagę szybko zmieniającego się kontekstu w jakim działali chrześcijanie jak też wewnętrznej złożoności dostrzegalnej w samej wspólnotcie chrześcijańskiej. Wydaje się również rzeczą konieczną wzięcie pod uwagę aspektu chronologicznego: nieco inne były wyzwania stawiane wspólnotcie chrześcijan na samym początku jej istnienia, inne

w czasie pierwszej ekspansji poza Palestynę, inne wreszcie w czasie przenikania chrześcijaństwa do narodów charakteryzujących się synkretyzmem kulturalnym<sup>1</sup>.

Samo pojęcie „Cesarstwa Rzymskiego” również ulegało pewnej ewolucji także i w interesującym nas zakresie jego relacji do religii. Oznaczało ono najpierw państwo, które prowadziło zasadniczo politykę pogańską (od Decjusza aż do Dioklejana zdecydowanie pogańska); charakteryzowało się następnie narodową polityką rzymską następców Augusta; oznaczało wreszcie Cesarstwo, które od Konstantyna stawało się chrześcijańskim, a od Teodozjusza pryncypialnie chrześcijańskim<sup>2</sup>.

Ireneusz († ok. 202-203), chrześcijanin pochodzący z Azji Mniejszej, przebywający przez pewien czas w szkole św. Polikarpa ze Smyrny, następnie obecny w Galii jako kapłan i wreszcie biskup Lyonu, znany jest przede wszystkim jako autor dzieła *Przeciw herezjom*. Nawet jeśli relacja wspólnoty chrześcijańskiej w odniesieniu do Cesarstwa nie znajdują się w centrum myśli Ireneusza, pisarz ukazuje przejście od koncepcji typu apologetycznego do teorii teologicznej zajmującej się Cesarstwem jako takim. Adresatami dzieła *Przeciw herezjom* nie były władze Cesarstwa, ale raczej chrześcijanie uwiedzeni albo przynajmniej wabieni przez gnostycyzm odznaczający się między innymi pewnym brakiem zainteresowania w odniesieniu do rzeczywistości ziemskich, co z kolei prowadziło do nieposłuszeństwa cywilnego, zwalniania się z obowiązków społecznych, niepłacenia podatków. Tego typu postawa była tłumaczona w rzeczywistości ową wyższością, którą gnostycy widzieli w sobie samych i która pozwalała im, jak sądzili, być niezależnymi w odniesieniu do struktur zewnętrznych.

Orygenes († ok. 254) napisał wielkie dzieło apologetyczne *Przeciwko Celsusowi*, filozofowi pogańskiemu z drugiego wieku, który zaatakował w sposób frontalny religię chrześcijańską. Orygenes odpiera w sposób systematyczny poglądy Celsusa, wyjaśniając wiele podstawowych prawd dotyczących wiary i obyczajów chrześcijan. Porusza w nim również interesujące nas zagadnienie stosunku wspólnoty chrześcijan do władzy, odwołując się często do odnośnych tekstów Pisma Świętego, zwłaszcza do *corpus Paulinum*.

Obydwaj wspomniani pisarze, Ireneusz i Orygenes, podali interpretację pewnego wyrażenia apostoła Pawła, które nastęrczało zarówno w przeszłości jak i dzisiaj sporo egzegetycznych trudności. Chodzi o zdanie z Listu do Rzymian 31,1: „Nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga”. Omawiając zagadnienie relacji chrześcijan do władzy w ujęciu Ireneusza i Orygenes, przeanalizujemy odnośne ich teksty, wyjaśniające jak należy rozumieć przytoczone słowa Apostoła.

<sup>1</sup> Zob. L. Padovese, Il problema della politica nelle prime comunita cristiane, Casale Monferrato 1998, s. 17-21. We wprowadzeniu (s. 7-16) autor wzmiankuje niektóre ważniejsze studia dotyczące relacji wczesnego chrześcijaństwa w odniesieniu do państwa.

<sup>2</sup> Zob. H. Rahner, Kościół i państwo we wczesnym chrześcijaństwie, Warszawa 1986, s. 9: „Okres, którym się tu zajmujemy, nie został wytyczony dowolnie. W tym czasie bowiem stosunki między Kościołem i Cesarstwem Rzymskim stanowią jedną całość, stając się jakby tematycznym preludium do ogólnych dziejów Kościoła, wzorem dla wszystkich przyszłych stosunków między Kościołem a państwem”.

## 2. Interpretacja Ireneusza

Ireneusz przedstawiając centralną ideę historii zbawienia precyzuje, że Bóg od początku troszczył się o człowieka, o jego ciało i duszę, nie wyróżniając w stworzonej przez siebie społeczności klas przeznaczonych bądź nieprzeznaczonych do zbawienia. W sensie antygnostyckim wyjaśnia, że stworzenie świata i człowieka dokonane zostało przez jednego Boga. Odrzuca zdecydowanie gnostycką teorię o Bogu złym Starego Testamentu i o Bogu miłosiernym Nowego Testamentu. Antygnostycki charakter dzieła Ireneusza dostrzega się również w tych jego fragmentach, które dotyczą myśli pisarza w odniesieniu do państwa. Te zostały przedstawione przede wszystkim w księdze V dzieła zatytułowanego *Przeciw herezjom*<sup>3</sup>.

Ireneusz opracowując różne zagadnienia myśli chrześcijańskiej, korzystał obficie z tekstów biblijnych. Postępował podobnie przedstawiając w księdze V, rozdział 24, *Przeciw herezjom*<sup>4</sup> swoją opinię dotyczącą relacji chrześcijaństwo-Cesarstwo i proponując wyznawcom Chrystusa określone postawy w odniesieniu do struktur zewnętrznych. Biskup Lyonu już na początku wspomnianego tekstu cytuje słowa Księgi Przysłów: „Serce króla w ręku Pana” (Prz 21,1), nie dokonuje jednak jego dokładniejszej egzegezy. Zauważa jedynie, że w tym samym sensie należy interpretować wspomniane słowa apostoła Pawła: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga” (Rz 13,1). Aby właściwie zrozumieć powyższy tekst pawłowy dotyczący pochodzenia władzy, trzeba wyjaśnić przede wszystkim kontekst jego powstania. Przyniesione słowa Apostoła, podobnie jak cały roz. 13 Listu do Rzymian, mają charakter parenetyczny. Paweł nie prezentuje całej teologii państwa ani nie snuje refleksji o jego naturze; Apostoł przede wszystkim zachęca: „Każdy niech będzie poddany władzom” (Rz 13,1). Autor używa w swoim Liście języka typowego dla prawa; pismo kierowane jest w rzeczywistości do Rzymian, którzy *ius* otaczali szczególnym szacunkiem. Nie bardzo natomiast wiadomo, dlaczego Paweł nie umieszcza, obok argumentacji wypływającej z poszanowania dla *lex*, również tej o naturze chrystologicznej.

Zachęta do posłuszeństwa wobec władzy politycznej i administracyjnej zostaje umieszczona w charakterystycznym kontekście interpretacji przykazania miłości<sup>5</sup>. Wspólnota chrześcijańska była mocno zakorzeniona w miłości Boga, od której nie może oderwać nawet miecz: „Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej?

<sup>3</sup> Myśl polityczna Ireneusza czeka ciągle na swoje dogłębne opracowanie. Kontekst działalności pisarza jak też niektóre elementy jego teorii dotyczącej relacji chrześcijaństwo-Cesarstwo zostały omówione m. in. przez: A. Harnack, *Missione e propagazione del cristianesimo nei primi tre secoli*, Cosenza 1986; T. Mommsen, *Le provincie romane. Da Cesare a Diocleziano*, Firenze 1991; P. Batiffol, *La Chiesa nascente e il cattolicesimo*, Firenze 1971.

<sup>4</sup> Zob. Ireneusz, *Przeciw herezjom*, A. Rousseau – L. Doutreleau – C. Mercier, SC 153, Paris 1969, s. 294-306.

<sup>5</sup> Zob. Rz 12,9-14: „Miłość niech będzie bez obludy! (...) Błogosławcie tych, którzy was prześladują! Błogosławcie, a nie złorzeccie!”

Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz?" (Rz 8,35). Chrześcijanie wyrażali przekonanie, że mocą owej miłości mogą pokonać wszystkie napotymane niebezpieczeństwa. Chrystus, któremu wspólnota chrześcijan pragnęła służyć, został ukrzyżowany i skazany przez państwo, ale zmartwychwstał i jest Panem.

Pawłowy tekst „Każdy niech będzie poddany władzom” (Rz 13,1) i jego wyjaśnienie: „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga” (tamże), należy rozpatrywać w perspektywie zbawienia eschatologicznego, ciągle bliższego. Apostoł widzi i osądza również państwo w świetle eschatologicznym, które wskazuje na jego zakończenie; państwo bowiem nie jest ani wieczne ani boskie. W rzeczywistości bowiem „przemija postać tego świata” (1 Kor 7,31). Świat zatem, jak też wszystkie struktury zewnętrzne, ma charakter prowizoryczny.

Apostoł wyrażając niepodważalne, jego zdaniem, przekonanie, że „Nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga” (Rz 13,1), ukazuje władzę jako element konieczny w istnieniu i działaniu społeczności. Apostoł mówił do chrześcijan, którzy w rzeczywistości nie uczestniczyli w sposób aktywny w rządzeniu społecznością i, w konsekwencji, nie ponosili odpowiedzialności, jak to się dzieje dzisiaj we wszystkich formach demokracji. W rzeczywistości nie byli oni wolnymi obywatelami, ale zwykłymi poddanymi. Paweł nie znał rzecz jasna wielu kwestii etyki politycznej, poczynając od tej, która wiąże się z odpowiedzialnym uczestnictwem chrześcijan w działalności państwa. Nie mógł zatem dać na nie wyczerpujących odpowiedzi<sup>6</sup>.

Przechodząc obecnie do wyjaśnienia tekstu Rz 13,1 zaproponowanego przez Ireneusza, trzeba zaznaczyć, że biskup Lyonu odwołuje się również do niektórych innych fragmentów tego dzieła jak też cytuje słowa zapisane przez innych autorów Nowego Testamentu, zwłaszcza ewangelistów.

Ireneusz przytacza zatem tekst Apostoła wedle którego „[Władza] nie na próżno nosi miecz. Jest bowiem narzędziem Boga do wymierzania sprawiedliwej kary temu, który czyni źle” (Rz 13,4)<sup>7</sup>. Władza jest narzędziem Boga w tym sensie, że zapewnia życiu społecznemu uporządkowany rozwój, jest dobrem porządku, opieki i pokoju. Tego typu cele wskazują również na pewne granice władzy politycznej, oraz na ostateczne kryterium, na podstawie którego będzie oceniana.

Ireneusz odrzuca gnostycką egzegezę, tekstu pawłowego, wedle której Apostoł miał na uwadze nie tyle konkretną władzę ziemską ile bliżej nieokreślone siły anielskie i władze niewidzialne. Odwołuje się dlatego do słynnego faktu z życia Chrystusa opisanego przez ewangelistę Mateusza: „Pan potwierdził to wszystko

<sup>6</sup> Zob. V. Mannucci, *Lettera ai Romani*, w: *Aa. Vv. Le Lettere di Paolo*, Marietti, Genova 19962, s. 45-46.

<sup>7</sup> Biblia Tysiąclecia (s. 1287) komentuje: „Ostatnio niekiedy kwestionowano pawłową autentyczność tych słów, jako rzekomo nakazujących zbytnią uległość wobec władzy rzymskiego Cezara, którym wtedy był Neron. Tymczasem należy pamiętać, że Apostoł podaje tutaj zasady zawsze obowiązujące. Być może, skłoniły go do napisania ich pewne tendencje nurtujące wówczas Żydów i chrześcijan w Rzymie”.

nie czyniąc tego, co mu sugerował diabeł, ale nakazując płacić podatek poborcom za siebie i Piotra”<sup>8</sup>.

Ireneusz uważa, że świat i wszystkie rzeczywistości w nim istniejące nie należą do demona jak to twierdzą gnostycy; świat należy do Boga, który rządzi nim posługując się również władzą polityczną, a tej ostatniej nie można przypisać pochodzenia diabelskiego.

Biskup Lyonu podaje następnie niektóre racje istnienia struktur i władzy zewnętrznej, odwołując się do historii rodzaju ludzkiego i upadku człowieka, jaki miał miejsce na początku jego istnienia: „Człowiek, oddalając się od Boga, stał się tak prymitywny, że traktował również krewnych jak nieprzyjaciół i bez bojaźni popadł w całkowity nieporządek, zabójstwo i chciwość. Bóg zatem sprawił, że bali się człowieka, ponieważ nie znali bojaźni Bożej, aby, poddani władzy ludzi i wychowani przez ich prawo, osiągnęli określoną sprawiedliwość i używali umiarkowania jedni względem drugich, trzymając miecz położony w sposób widoczny przed nimi jak mówi Apostoł”<sup>9</sup>.

Pogłębiając refleksję i szukając różnych argumentów na rzecz władzy ludzkiej przejawiającej się w konkretny sposób (chodzi np. o władzę przymusową i karalną, nakładanie praw i podatków), Ireneusz twierdzi, że na skutek grzechu pierwotnego człowiek stracił bojaźń Bożą i zgodę z innymi aż do traktowania ich jako nieprzyjaciół (być może autor ma tu na uwadze m. in. historię Kaina i Abła). W tym świetle biskup Lyonu interpretuje państwo jako środek na zło. Państwo jako produkt grzechu jest rzeczywistością drugorzędną a jednak konieczną, aby odkryć na nowo bojaźń Bożą. Państwo nie rodzi się w wyniku potrzeb natury, ale służy do naprawy grzechu. Można zatem uznać, że państwo ma pochodzenie boskie, ponieważ wpisuje się w Boży plan zbawienia i zasługuje, z racji na swoją funkcję pozytywną i instrumentalną, na respekt i lojalność nawet wtedy, gdy staje się prześladowcą. Nie można go kochać jako takiego ani też identyfikować się z nim. Co więcej, wydaje się, że dla chrześcijan, którzy mają w sobie bojaźń Bożą, utraconą swego czasu przez Adama, państwo spełniło już ową funkcję pedagogiczną i dyscyplinarną, która jest jeszcze konieczna dla pogan<sup>10</sup>.

„(...) Sami urzędnicy, którzy mają jako instrument prawa sprawiedliwości, nie będą pytani o to, co zrobili według sprawiedliwości i zgodnie z prawem, ale zginą z racji na to wszystko co wykonają na szkodę sprawiedliwości, postępując przeciw sprawiedliwości, przeciw prawu i w sposób tyrański: w rzeczywistości sprawiedliwy osąd Boga osiągnie jednakowo wszystkich i nikogo nie pominie. Zatem dla dobra pogan została ustanowiona władza ziemską przez Boga a nie przez diabła, który nie tylko nigdy nie wypoczywa, ale raczej nie chce aby nie wypoczywali również poganie, aby ludzie lekając się jej, wzajemnie się nie pożarli na wzór ryb, ale

<sup>8</sup> Ireneusz, *Przeciw herezjom* 5,24,1, SC 153, s. 298 (teksty Ireneusza przytaczam we własnym tłumaczeniu).

<sup>9</sup> Tamże 5,24,2, SC 153, s. 298.

<sup>10</sup> Zob. L. Padovese, *Il problema della politica*, s. 228.

ustanawiając prawa, powstrzymali wielką niesprawiedliwość pogan. Właśnie w tym z woli Boga pełnią swój urząd<sup>11</sup>.

Tego typu interpretacja pawłowych słów „Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga” (Rz 13,1), jest niewątpliwie jedną z najbardziej religijnych, jaką zostawiła nam starożytność chrześcijańska. Streszcza się ona w przekonaniu, że Bóg kieruje historią posługując się ludźmi: to On nagradza dobrych dobrymi rządcami i karze złych złymi rządcami. W praktyce zatem ludzie otrzymują takich władców, na jakich zasługują.

### 3. Interpretacja Orygenes

Orygenes był jednym z pierwszych pisarzy chrześcijańskich, którzy zajęli się teoretycznie problemem „Kościół – państwo”. *Komentarz do Listu św. Pawła do Rzymian*, napisany pod koniec pierwszej połowy III w., jest tego odnośnym świadectwem. Również Orygenes, podobnie jak Ireneusz, szukał odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób państwo, prześladowca Kościoła, może pochodzić od Boga? Orygenes, zastanawiał się w jaki sposób można wyjaśnić słowa Apostoła wedle których „nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga” (Rz 13,1).

Pisarz w następujący sposób precyzuje interesującą nas kwestię: „Nie ma bowiem – mówił Apostoł – władzy, która by nie pochodziła od Boga. Ale może ktoś powie: Jak to? I ta władza, która prześladowuje sługi Boga, zwłaszcza wiarę, niszczy religię – także pochodzi od Boga?”<sup>12</sup>.

Orygenes uznał za stosowne wprowadzić przede wszystkim pewne rozróżnienia: „Każdy doskonale wie o tym, że i wzrok i słuch i czucie zostały nam dane od Boga. Ale choć mamy je od Boga, od nas zależy posługiwanie się wzrokiem dla dobrego lub złego celu. Podobnie ma się rzecz ze słuchem, gestami rąk i zdolnością myślenia. I dlatego właśnie sprawiedliwy jest sąd Boga nad nami, ponieważ nadużywamy tego, co On nam dał do dobrego użytku, przez wykorzystywanie do czynów bezbożnych i niegodziwych”<sup>13</sup>.

Orygenes, podobnie jak wcześniej Ireneusz, wyrażał z całą stanowczością pogląd, opierając się na odnośnym tekście Pawła, że władza państwowa pochodzi bezpośrednio od Stwórcy ludzkiej natury. Pisarz odwoływał się przy tym do pewnych spostrzeżeń dotyczących innych podstawowych dla człowieka darów jak np. wzrok, słuch i czucie; nikt nie ma wątpliwości, że pochodzą one od Stwórcy, a jednak w różny sposób mogą być i są przez człowieka wykorzystywane, również dla złego celu. Podobnie rzecz się ma z władzą, która pochodzi od Boga, ale w rozmaity sposób może być sprawowana.

<sup>11</sup> Ireneusz, *Przeciw herezjom* 5,24,2, SC 153, s. 300-302; Rz 13,6: „Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd. Oddajcie każdemu to, co się mu należy: komu podatek – podatek, komu cło – cło, komu uległość – uległość, komu cześć – cześć”.

<sup>12</sup> Orygenes, *Komentarz Listu do Rzymian* 9, 26, PG 14, 655 (tłumaczenie polskie fragmentów Orygenes podaje według J. Radożyckiego w: H. Rahner, *Kościół i państwo*, s. 43-46)

<sup>13</sup> Tamże.

Orygenes przedstawia interpretację pedagogiczną władzy, „która dana jest od Boga w celu karania złoczyńców, udzielania zaś pochwały tym, którzy dobrze czynią – jak tenże Apostoł dalej mówi”<sup>14</sup>. Orygenes mylnie przypisuje powyższe słowa Pawłowi; pochodzą one w rzeczywistości z Pierwszego Listu św. Piotra Apostoła 2,13-14: „Bądźcie poddani każdej ludzkiej zwierzchności ze względu na Pana: czy to królowi jako mającemu władzę, czy to namiestnikom jako przez niego posłanym celem karania złoczyńców, udzielania zaś pochwały tym, którzy dobrze czynią”.

Przytoczone przez Orygenesesa słowa apostoła Piotra były, wraz z analizowanym tekstem apostoła Pawła (Rz 13,1), dosyć często wykorzystywane przez pisarzy wczesnego chrześcijaństwa w celu wypowiedzenia chrześcijańskiego „tak” względem państwa. Swoją drogą nie jest łatwo zinterpretować cytowane wypowiedzi Apostołów w kontekście innych słów Nowego Testamentu, które ukazują dosyć wrogie nastawienie chrześcijan wobec struktur państwowych. Nie można jednak zapominać, że już w teologii Starego Testamentu np. w Księdze Daniela<sup>15</sup> i w Księdze Mądrości<sup>16</sup>, wyprowadzano władzę panującego od Boga. W odpowiedziach chrześcijan, którzy przed sędziami rzymskimi wypowiadali się zdecydowanie przeciwko kultowi cesarza, można odnaleźć schemat starochrześcijańskiej nauki katechetycznej, w której zalecano lojalność względem państwa, cytując słowa Pana, aby oddać cesarzowi to co należy do cesarza<sup>17</sup>.

Tej afirmacji państwa dają wyraz także dokumenty z czasów Kościoła męczenników. Klemens Rzymski umieścił na końcu swojego *Listu do Koryntian* modlitwę za cesarza i za państwo, którą recytowano w Rzymie również w ostatnich dniach rządów Domicjana, tyrana, którego despotyczne zachcianki wyliczają historycy rzymscy.

Orygenes ukazuje głęboki patriotyzm rzymski, wzruszając się nad tekstem Pawła nazywającego państwo „sługą Bożym”: „A chcesz – mówi dalej – nie bać się władzy? Czyń dobrze, a otrzymasz od niej pochwałę. Jest bowiem dla ciebie sługą Bożym ku dobremu. Gdybyś jednak źle czynił, lękaj się, nie bez powodu bowiem miecz nosi; wszak jest sługą Bożym i mścicielem zagniewanym na tego, kto źle czyni”<sup>18</sup>.

Orygenes, zgodnie ze swoją metodą egzegetyczną, zwraca uwagę na różne terminy i ich znaczenia w analizowanych tekstach. Nie bez powodu – zauważa – władza

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Dn 2,37: „Ty, królu, królu królów, któremu Bóg Nieba oddał panowanie, siłę, moc i chwałę, w którego ręce oddał w całym zamieszkałym świecie ludzi, zwierzęta polne i ptaki powietrzne i którego uczynił władcą nad nimi wszystkimi – Ty jesteś głową ze złota”.

<sup>16</sup> Mdr 6,2-3: „Nakłońcie ucha, wy, co nad wieloma panujecie i chlubicie się mnogością narodów, bo od Pana otrzymaliście władzę, od Najwyższego panowanie: On zbada uczynki wasze i zamysły wasze rozsądzi”.

<sup>17</sup> Zob. H. Rahner, Kościół i państwo, 27-28.

<sup>18</sup> Orygenes, Komentarz Listu do Rzymian 9, 28, PG 14, 655; zob. Rz 13,3-4. Warto zauważyć, że Biblia Tysiąclecia używa w tekście pawłowym terminu „narzędzie” a nie „sługa” (w odniesieniu do władzy).



świecka i sędzia zostają nazwani aż dwukrotnie sługą Boga (bądź narzędziem Boga); Paweł również tym sposobem ukazuje doniosłość swojego stwierdzenia.

Orygenes proponuje rozróżnienie między naturą i łaską, państwem a Kościołem, gdy mówi o zadaniach państwa w zakresie życia obyczajowego, nałożonych na nie przez fakt, iż powołane zostało przez samego Boga i uwalnia w ten sposób Kościół od prawnego osądzania wykroczeń w sferze naturalno-obyczajowej: „Otóż w tych przepisach, zgodnie z którymi, wedle słów Apostoła, nie należy nakładać na wierzących pogańskiego pochodzenia żadnego innego ciężaru poza obowiązkiem powstrzymywania się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego co uduszone i od nierządu<sup>19</sup>, nie ma zakazu zabójstwa, cudzołóstwa, kradzieży, stosunków między mężczyznami i innych przestępstw, które karzą prawa Boskie i ludzkie. Jeśli więc mówi on, że chrześcijanie powinni przestrzegać tylko tego co wyżej wymienione, to może się wydawać, że pozostawił im swobodę w popełnianiu innych występków. Otóż nie! Zważ bowiem rozporządzenie Ducha Świętego: ponieważ inne przestępstwa karane są przez prawa państwowe, okazało się rzeczą zbyteczną objąć zakazem prawa Bożego to, co już wystarczająco zostało uregulowane prawem ludzkim. Dlatego tylko to prawo określa to, o czym nic nie mówiło prawo ludzkie i co widocznie należało do dziedziny religii. Wynika stąd, że sędzia tego świata wypełnia większą część prawa Bożego. Wszystkie bowiem przestępstwa, których ukarania Bóg pragnie, nie chciał oddać karzącej ręce biskupów i zwierzchników Kościołów, lecz sędziego tego świata. Wiedząc zaś o tym Paweł słusznie nazywa go sługą Boga i mścicielem tego, kto źle czyni”<sup>20</sup>.

Przechodząc do pewnych wskazówek praktycznych, Orygenes przytacza inne jeszcze słowa Apostoła: „Należy więc jej (tzn. władzy) się poddać nie tylko ze względu na karę, ale ze względu na sumienie. Z tego samego też powodu płacicie podatki. Bo ci, którzy się tym zajmują, z woli Boga pełnią swój urząd” (Rz 13,5-6). Zdaniem pisarza, „tymi słowami Paweł nakazuje Kościołowi Bożemu, aby nie czyniąc niczego przeciw władzom i zwierzchnościom przez spokojne i ciche życie spełniał dzieło sprawiedliwości i miłości. Gdybyśmy bowiem na przykład przyjęli, że wierzący w Chrystusa nie są podlegli władzom świeckim, nie płacą podatków, nie uiszczają zła, żadnej z nich nie okazują bojaźni ani żadnej poszanowania, to czy w ten sposób słusznie nie obróciliby przeciw sobie oręża władców i zwierzchników i czyż nie daliby podstawy do usprawiedliwienia swoich prześladowców i obciążenia samych siebie winą?”<sup>21</sup>.

Łatwo dostrzec w przytoczonym tekście Orygenesusa najpierw zasadę dotyczącą stosunku chrześcijan do władzy: „Nie czynić niczego przeciw władzom i zwierzchnościom”. Zaskakują nas trochę tego typu stwierdzenia wychodzące z pióra autora, któremu przecież nie brakowało odwagi w wielu kwestiach teologicznych i społecznych.

<sup>19</sup> Zob. Dz 15,29.

<sup>20</sup> Orygenes, Komentarz Listu do Rzymian 9, 28, PG 14, 655-656.

<sup>21</sup> Tamże 9, 29, PG 14, 656.

Orygenes proponuje następnie pewien ideał życia ascetycznego określane jako „spokojne i ciche życie”. Nawet jeśli nie odwołuje się w tym wypadku bezpośrednio do tekstów biblijnych, łatwo można dostrzec echa wypowiedzi Chrystusa choćby z Jego kazania zawierającego błogosławieństwa: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię” (Mt 5,5).

Prowadząc „spokojne i ciche życie” chrześcijanie w najlepszy sposób będą służyć dziełu „sprawiedliwości i miłości”. Chodzi w gruncie rzeczy o prawdziwe świadectwo codziennego życia na rzecz miłości, do której wszyscy chrześcijanie są powołani, jak też o danie dobrego przykładu, również gdy chodzi o stosunek do władz, tym wszystkim, którzy nie wierzą w jedynego Boga.

Orygenes przytacza wreszcie koronny, jego zdaniem, argument na rzecz tego typu postawy – chodzi o gest samego Zbawiciela opisany w Ewangelii: „Nawet Pan nasz, Jezus Chrystus, złożył daninę, gdy był w ludzkim ciele i powiedział, że nie dlatego ją oddał, że był dłużnikiem, lecz aby nie dać powodu do zgorszenia. Bo jeżeli Ten, który nie miał nic wspólnego z Cezarem i w którym nadchodzący władca tego świata nie znalazł nic swego, gdyż był On wolny, jednak zapłacił daninę swoją, ponieważ zstąpił w śmierć, aby być wolnym między umarłymi”<sup>22</sup>.

Chrześcijanin zatem ma obowiązek powiedzieć „tak” wobec państwa, co nie oznacza jednak poddania się państwu ziemskiemu, ponieważ polityka chrześcijańska zakotwiczona jest w niebie. Konsekwentnie zatem „szacunek i cześć powinniśmy przede wszystkim okazywać Temu, który mówi przez proroka: Czyż nie nazywacie mnie Ojcem i Panem? Lecz jeśli ja jestem Panem, gdzie jest bojaźń przede mną, a jeżeli jestem Ojcem, gdzie jest szacunek dla mnie?”<sup>23</sup>.

#### 4. Zakończenie

Biorąc pod uwagę dwa teksty pochodzące z pierwszych wieków chrześcijaństwa, jeden autorstwa Ireneusza, drugi zaś Orygenes, można dostrzec podobną interpretację słów pawłowych z Listu do Rzymian 31,1: „Nie ma władzy, która by nie pochodziła od Boga”. Chodzi przede wszystkim o stwierdzenie, że władza państwowa pochodzi bezpośrednio od Boga. Nawet jeśli słowa pawłowe i ich interpretacja dokonana przez Ireneusza i Orygenes mogą zaskakiwać czytelnika Nowego Testamentu, w którym nie brak przecież wrogiego nastawienia do struktur zewnętrznych, warto przypomnieć, że już w Starym Testamencie znajdują się teksty, które wyprowadzały władzę panującego od Boga. Interpretacje Ireneusza i Orygenes tym bardziej są wymowne, że obydwie powstały w okresie prześladowań Kościoła właśnie ze strony Cesarstwa.

Szczególne znaczenia nabiera w tym kontekście rozróżnienie wprowadzone przez Orygenes między naturą i łaską, państwem i Kościołem oraz wzajemnie uzupełniającymi się zadaniami tych dwóch instytucji. Jest rzeczą charakterystyczną,

<sup>22</sup> Tamże 9, 30, PG 14, 657.

<sup>23</sup> Tamże; zob. Ml 1,6.

że już w epoce męczenników Kościół konsekwentnie skłaniał się ku państwu i jego opiece.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że chrześcijanie pierwszych wieków wypowiadali śmiało „nie” w kwestiach zasadniczych, dotyczących bezpośrednio państwa. Opierali się przy tym na niektórych bardzo oczywistych tekstach Nowego Testamentu, a zwłaszcza na fragmencie Ewangelii Jana 18,36: „Królestwo moje nie jest z tego świata. Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom”. Chrystus przepowiedział swoim Apostołom, że niebawem młody Kościół zostanie odrzucony przez świat i dlatego zobowiązał Apostołów i ich następców do mówienia „nie” państwu, któremu nie została dana z nieba żadna władza nad Kościołem i przeciw Kościołowi. Wolą Chrystusa było, aby tylko Jego Kościół uznany był za jedyne miejsce, w którym oddaje się wszelką prawdziwą cześć Bogu.

Wziąwszy pod uwagę trwające w pierwszych wiekach chrześcijaństwa prześladowania, Cesarstwo Rzymskie było dla wielu chrześcijan uosobieniem tego co antychrześcijańskie. Nie brakuje też we wczesnej literaturze chrześcijańskiej ostrych krytyk ze strony np. Hipolita Rzymskiego i Tertuliana skierowanych pod adresem tych, którzy sprawowali władzę.

Jak zatem pogodzić przedstawione wyżej poglądy Ireneusza i Orygenesza ze znanymi i wielokrotnie analizowanymi tekstami tego samego okresu odrzucającymi Cesarstwo. Wydaje się, że już na początku refleksji chrześcijańskiej dotyczącej relacji Kościół – państwo można dostrzec pewne elementy teorii, którą spotykamy u późniejszych autorów okresu patrystycznego, np. u Ambrożego. Chodzi mianowicie o pogląd wedle którego władza pochodzi od Boga, ale jej sprawowanie jest ludzkie.

## SOMMARIO

I due grandi scrittori dell'età patristica interpretano, occupandosi delle relazioni tra la Chiesa e l'Impero Romano, il famoso passo di Paolo „Non c'è autorità se non da Dio” (Rm 13,1). Ireneo e Origene affermano il principio dell'origine divina del potere. Dio guida la storia attraverso gli uomini: è Lui che premia i buoni con governanti buoni e castiga i cattivi con governanti cattivi. I cristiani che camminano verso la patria celeste non appartengono però pienamente al regno terrestre. Esso merita obbedienza, ma essendo conseguenza del peccato non si potrà mai amare. Così già nei primi secoli del cristianesimo viene proposta l'idea che verrà sviluppata dagli autori successivi per es. da Ambrogio: il potere deriva da Dio ma viene esercitato dagli uomini.